

JERZY ŻURAWSKI

ur. 1930; Braśław



Miejsce i czas wydarzeń	Braśław, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, dzieciństwo, rodzina i dom rodzinny, mała ojczyzna

Piękne czasy

Ojciec był urzędnikiem Urzędu Skarbowego w Braślawiu. Pochodził z odległej o dziesięć kilometrów od Braślawia Sobótki, z rodziny rolniczej, dosyć bogatej. Ale się uczył, skończył studia, skończył szkołę średnią, co w ówczesnych czasach już się liczyło. I z syna rolniczego stał się inteligentem, pracownikiem umysłowym. Niemniej zawsze kochał rolnictwo. Nie mógł się rozstać z ziemią. Na imię miał Antoni. Moja mama Regina, z domu Uniatycka, urodzona była w Kamieńcu Podolskim. Stąd ogromną sympatię czuję do tego miasta. Byłem tam wielokrotnie. Zachował się tam dom, w którym moja mama urodziła się i w którym dorastała do siedemnastego czy szesnastego roku życia. Musieli stamtąd później uciec, w bród zresztą, przez Zbrucz. To oddzielna opowieść musiałyby być o tym. Ogromny sentyment też czuję do swojego rodzinnego miasta. Bywam tam często. Zachował się tam dom wybudowany w 1929 roku przez mojego ojca. Ładny, jeden z ładniejszych domów w miasteczku. Teraz oszpecony brzydką kolorystyką, brzydkimi ogrodzeniami, zaniedbanym ogrodem. Kiedyś było tam bardzo pięknie. Tam upłynęło moje dzieciństwo. Nad jeziorem, nad przystanią ligową. Moja mama nie pracowała, chodziła z nami na przystań. Plotkowała ze swoimi przyjaciółkami. Myśmy nie wychodzili z wody, z jeziora. No i te piękne czasy przerwał 1939 rok.

Data i miejsce nagrania	2018-02-28, Kazimierz Dolny
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"